

Kawalerowie Orderu Uśmiechu

**Przedstawiamy kolejnego patrona naszej szkoły.
Jest nim Kawaler Orderu Uśmiechu Pani:**



Anna Dymna

Wielka postać polskiej sceny teatralnej. Aktorka, której nie trzeba przedstawiać, bo nie ma Polaka w kraju i na świecie, który jej nie zna ze znakomitych ról teatralnych, filmowych, telewizyjnych. Artystka osiągnęła niewątpliwie wyżyny profesjonalizmu i popularności. Ta popularność, jaką niemal błyskawicznie osiągnęła młodziutka Anna Dziadyk, studentka PWST debiutująca w Starym Teatrze - nigdy nie zaszkodziła jej aktorskiej sztuce. Popularność to wielkie wyzwanie i także - obciążenie a popularność ogromna przyniosły już role filmowe w "Samych swoich" i dalszych częściach tej serii jak i głośna Barbara Radziwiłłówna w "Królowej Bonie" - by poprzestać na tych najpopularniejszych tytułach. Była młoda, śliczna, urzekła wdziękiem i talentem....Urzekła i pokochała niebałnego artystę Wiesława Dymnego, została Jego żoną, mając 27 lat, wdową.

Anna Dymna ma na swoim koncie ponad 150 ról tak teatralnych jak telewizyjnych i filmowych. Dojrzałym, znakomitym aktorstwem na różnych etapach i w różnym wieku dowiodła, że Jej atutem była nie tylko młoda uroda, ale wielki talent, wielka praca, piękny charakter i określona filozofia życia.... Od 1973 nieprzerwanie jest związana ze Starym Teatrem im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie, który kocha i który uważa za swój dom. Tu stworzyła wiele wspaniałych kreacji u boku tej klasy artystów jak Jerzy Trela, Jerzy Binczycki, Jan Nowicki, i wielu innych, a lista reżyserów z jakimi tu

pracowała i pracuje to m.in. Andrzej Wajda, Jerzy Jarocki, Jerzy Grzegorzewski, Kazimierz Kutz, Rudolf Zioło, Tadeusz Bradecki

Wbrew temu, że zwykły repertuar teatralny nie rozpieszcza aktorek w Jej przedziale wiekowym, Anna Dymna gra bez przerwy. Tylko w ostatnim czasie to znakomite (i często trudne) role w takich spektaklach jak: "Po latach o tej samej porze" z Tadeuszem Hukiem w reż. B. Sass, "Tryptyk Wyspiański" w reż. Marka Fiedora, "Tomasz Mann" w reż. K. Orzechowskiego, "Markiza de Sade" w reż. T. Bradeckiego, oraz postać Wandy w przedstawieniu, na które aktualnie trzeba bilety zamawiać z kilkutygodniowym wyprzedzeniem czyli T. Różewicza "Spaghetti i miecz" w reż. Kazimierza Kutza. Wreszcie ostatnia rola, niedawna premiera, to w Teatrze STU rola Królowej w "Hamlecie", który to spektakl bardzo nietypowo na 35 - lecie tego Teatru przygotował Krzysztof Jasiński. Ostatnim filmem, po głośnym artystycznym serialu "Siedlisko" jest rola w autorskim filmie Jerzego Stuhra "Wielkie zwierzę" a teraz Anna Dymna pracuje przy realizacji filmu "Wiedźmin". Przed trzema laty wyszła książka Elżbiety Baniewicz "ONA TO JA" będąca bardzo udaną próbą sportretowania artystki i podsumowania jej pracy. Wciąż trwającej!

Największym chyba jednak sukcesem życiowym artystki, jest to jakim jest Człowiekiem. W powodzi sukcesów artystycznych nie utonęła jej "moralność", ludzkie ciepło, poczucie



hierarchii spraw w życiu. Jest matką, żoną, przyjacielem, koleżanką i nie obawiajcie się rozmów na Balu z wielką gwiazdą. Swoją popularność potrafiła Anna Dymna pięknie wykorzystać, by pomoc wielu ludziom. Ona realnie stąpa po ziemi, często po krakowskim Rynku, z puszką, by uczestniczyć w kolejnej akcji charytatywnej. Jest niezwykle utytułowaną królową sceny, pedagogiem PWST, trzykrotną już laureatką "Złotej Maski" dla najpopularniejszej aktorki Krakowa, ale bodaj czy nie bardziej jest dumna z tego, że przed dwoma laty uhonorowano ją niezwykle prestiżowym Medalem Brata Alberta za pomoc niepełnosprawnym. W roku ubiegłym tytuł "Krakowianki Roku" za postawę i pracę charytatywną przyznał jej Klub Soroptymistek. *"Życie tylko dla siebie w ogóle nie ma sensu..."* - twierdzi Anna Dymna i razem z mężem realizować będą w marcu tego roku w Teatrze im. Słowackiego finał przez nich wymyślonego I Ogólnopolskiego Festiwalu Twórczości Osób Niepełnosprawnych